

Ballada o dziwnym malarzu – Dżem

Puste kieszenie i torba pełna snów
Oto malarz dziwny, który był tu
Wszyscy go znali, wiedzieli o tym, że
Że duszę swą zaprzedał światu pędzli stu
Nie wierzył ludziom i sobie chyba też
Zbyt wiele bólu doznał, za dużo wylał łez
Karmiony pogardą i rzuconym groszem
Często tu siedział, obrazy sprzedać chciał
Kto choć jeden kupi dziś ?
Nie widziałem,skręcasz w lewo, chcesz już iść
A być może, gdy zobaczysz właśnie je
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask
Kto wie
SOLO
Kto choć jeden kupi dziś
Nie widziałem, skręcasz w lewo,chcesz już iść
A być może, gdy zobaczysz właśnie je
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask
Życie swe zamienił w deliryczny sen
Gubiąc gdzieś po drodze prawdę swą i sens
By w końcu się odważyć, zapukać tam
Gdzie teraz białą farbą maluje wieczny czar
Kto choć jeden kupi dziś ?
Nie widziałem, skręcasz w lewo,chcesz już iść
A być może, gdy zobaczysz właśnie je
Znajdziesz słabość swą i marzenia blask
Kto wie ?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych